



FOT. SŁAWOMIR GRZYMIN

Obawy, ostrożności i niezły rzut na taśmę

– Uważam, że dla nas był to rok bardzo dobry, ale obawiam się, że będzie to ostatni rok z tych bardzo dobrych, w których udało nam się całkiem sporo zrobić. Z drugiej strony muszę przyznać, że w tym roku nie udało się nam zrealizować dzięki przysłowiowemu rzutowi na taśmę – uśmiecha się burmistrz Głubczyc ADAM KRUPA.



FOT. SŁAWOMIR GRZYMIN

Estetycznie, nowocześnie i ekologicznie

– Po kilkudziesięciu latach starań będziemy niebawem finalizować projekt posadowienia stacji regazyfikacji płynnego gazu ziemnego – nie kryje satysfakcji burmistrz Bierutowa PIOTR SAWICKI. – Ma to ogromne znaczenie, w naszej gminie mamy niemałe problemy z jakością powietrza i liczymy na to, że podłączenie gospodarstw domowych do sieci gazu ziemnego spowoduje poprawę czystości powietrza.



FOT. SŁAWOMIR GRZYMIN

Inwestycje realizowaliśmy planowo

– W zasadzie oceniam rok 2019 pozytywnie – mówi TOMASZ SYBIS, wójt gminy Pielgrzymka. – Przede wszystkim realizowaliśmy inwestycje i wszystko szło zgodnie z planem. To m.in. zakończona modernizacja dwóch szkół, czyli duży dwuletni projekt, którego wartość opiewa na ponad 4 mln zł. Poza tym budowane są dwie świetlice wiejskie, a inwestycja ta ma być ukończona w przyszłym roku.



FOT. TOMASZ MIARECKI

Sztandar i papieski dąb

Piątek, 8 listopada, bez wątpienia przejdzie do historii Olesna. Tego dnia gmina Olesno otrzymała sztandar, natomiast na promenadzie przy ulicy Izzydora Murka został zasadzony Dąb Niepodległości – drzewko, które pobłogosławił papież Franciszek z okazji stulecia niepodległości Polski. Na zdjęciu burmistrz Olesna SYLWESTER LEWICKI ze sztandarem, który jest uosobieniem najwyższych wartości, takich jak tradycja, honor i godność.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

Oświata, stypendia i drogi

23 października odbyła się jubileuszowa XX edycja programu stypendialnego Powiatu Wrocławskiego, której celem – jak podkreśla starosta ROMAN POTOCKI – jest wyłonienie najzdolniejszych uczniów i objęcie ich mecenatem Powiatu oraz finansowe wspieranie ich rozwoju. W XX edycji programu stypendialnego wpłynęło 107 wniosków, najwięcej jak do tej pory, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu tą formą wsparcia.



Mity, fakty, opowiadanki

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali burmistrza Szprotawy Mirosława G. i osobę powołującą się na wpływy u niego, a do zatrzymania doszło bezpośrednio po przekazaniu 500 tys. zł łapówki. Jak pisał wydział komunikacji CBA, agenci już od pewnego czasu podejrzewali istnienie przestępczego procederu polegającego na powoływaniu się na wpływy w instytucjach publicznych województwa lubuskiego oraz możliwości załatwienia określonych korzyści w zamian za łapówki. Pieniądże przyjęte przez samorządowca miały stanowić gratyfikację w zamian za pośrednictwo w załatwieniu pomocy w nabyciu nieruchomości stanowiącej własność gminy. Jednocześnie ujęto osobę powołującą się na wpływy i podejmującą się załatwienia spraw urzędowych u wojewódzkiego konserwatora zabytków, w zamian za obietnice korzyści majątkowej w kwocie co najmniej 200 tys. zł. Agenci CBA przeszukali także miejsca zamieszkania zatrzymanych, miejsca pracy oraz prowadzenia działalności gospodarczej – celem zgromadzenia materiału dowodowego. Zatrzymanych doprowadzono do Prokuratury Regionalnej w Poznaniu, gdzie przedstawiono im zarzuty łapownictwa i płatnej protekcji, co zagrożone jest karą

do dwunastu i do ośmiu lat pozbawienia wolności. Prokurator skierował do Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto wnioski o zastosowanie wobec podejrzanych tymczasowego aresztowania, a sąd przychylił się do tych wniosków.

...

Burmistrz warszawskich Włoch Artur W. (wcześniej wiceburmistrz Bielani) i wręczający mu łapówkę deweloper i były właściciel Pogoni Szczecin Sabri B. zostali zatrzymani przez agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Przekazanie 200 tys. zł odbyło się na jednej ze stołecznych ulic. Burmistrz jechał służbową skodą, a z naprzeciwka nadjechał swoim autem Sabri B. Mężczyźni uchyliłi szyby, biznesmen wrzucił urzędnikowi pieniądze i obaj odjechali każdy w swoją stronę. Wszystko obserwowali agenci CBA i dwie ekipy funkcjonariuszy ruszyły za dwoma autami. Samorządowca zatrzymano w garażu przy jego domu i podobno burmistrz płakał, gdy zakładano mu kajdanki. Natomiast biznesmen wszedł do jednej z tureckich knajp, gdzie przebywający w lokalu mężczyźni próbowali go ukryć i utrudniali działania agentom. Mężczyzn tych agenci szybko powalili na ziemię, a przedsiębiorcę budowlanego zakuto w kajdanki. Obu zatrzymanych przewieziono do Prokuratury Okręgowej

w Warszawie i przedstawiono im zarzuty. Jak pisał CBA, w zamian za łapówki burmistrz Artur W. wydawał korzystne dla dewelopera decyzje administracyjne dotyczące warunków zabudowy, miał też podejmować się załatwiania podobnych decyzji w innych warszawskich urzędach. Z ustaleń śledztwa wynika, że była to już najprawdopodobniej kolejna transza pieniędzy przyjęta przez urzędnika. Funkcjonariusze CBA przeszukali gabinet burmistrza i siedziby firm należące do biznesmena, gdzie zabezpieczono dokumentację, nośniki danych i kopie binarne, które będą stanowić dowody w sprawie. Artur W. został aresztowany na trzy miesiące.

...

Ponad 24 tys. osób korzysta z Suwalskiej Karty Mieszkańca, którą samorząd wprowadził przed rokiem, a mieszkańcy Suwałk (woj. podlaskie) oszczędzili w tym czasie 2 mln zł w ramach bonifikat, które oferuje program. W Suwałkach mieszka 70 tys. mieszkańców. Program ten ma na celu polepszenie warunków życiowych mieszkańców, a jego głównym zadaniem jest zwiększenie suwałczanom – bez względu na sytuację rodzinną i majątkową – dostępności do miejskich dóbr kultury, sportu i rekreacji. W programie oprócz instytucji miejskich bierze udział 31 prywatnych firm, które oferują zniżki na swoje

produkty dla posiadaczy kart. Po wdrożeniu SKM samorząd wprowadził także darmową komunikację miejską dla dzieci i młodzieży oraz darmowe przedszkola. W ramach tego programu 6,5 tys. osób posiada Kartę Dużej Rodziny, a ich posiadacze mają większe ulgi niż mieszkańcy z Suwalską Kartą Mieszkańca.

...

W Grudziądzu do sekretariatu prezydenta Macieja Glamowskiego wtargnął pijany mężczyzna, który w jednej ręce dzierzył siekiere, a w drugiej trzymał butelkę z piwem. Intruz zażądał spotkania z prezydentem, a gdy sekretarka odparła, że prezydenta nie ma, zaczął jej grozić. Sekretarka natychmiast powiadomiła policję o zdarzeniu i po godzinie napastnik został zatrzymany. Okazuje się, iż 34-latek jest dobrze znany policji, był już karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, a także jazdę po pijanemu.

...

Od października pensje części Polaków wzrosły, a wszystko za sprawą obniżki stawki podatku dochodowego z 18 do 17 procent. Ale to, co cieszy obywateli, niekoniecznie musi ich cieszyć jako członków wspólnoty samorządowej, bowiem dodatkowe pieniądze w ich portfelach są tymi samymi środkami finansowymi, które znikają z budżetu gmin. Samorządy wskazują na tę zależność, ponieważ nieuchronnie przybywa

gmin wycofujących się z inwestycji lub ograniczających ich zakres, uzasadniając to mniejszymi wpływami w swoich budżetach. Warto podkreślić, iż jedna trzecia podatku dochodowego od mieszkańca każdej gminy (w roku 2020 ma to być 38,16 proc.) trafia do jej budżetu i każde zmniejszenie kwoty podatku automatycznie powoduje zmniejszenie dochodów lokalnego samorządu. Latem Związek Miast Polskich pytał o konsekwencje obniżenia podatków z PIT i wtedy ponad 70 miast wskazało inwestycje, które trzeba będzie wstrzymać, a im bliżej końca roku i przymiarek do przyszłorocznych budżetów, tym więcej wstrzymywanych zadań infrastrukturalnych. Na razie takie zapowiedzi padły w Chorzowie, Poznaniu i Grudziądzu. Poza samą obniżką stawki podatku dochodowego z 18 do 17 proc., budżety samorządów odczuwają także zwolnienie z podatku dochodowego osób do 26. roku życia (od 1 sierpnia br.). Już w lecie cięcia inwestycji zapowiedziały władze Częstochowy, która – jak obliczył tamtejszy ratusz – za sprawą niższych dochodów z PIT starci blisko 63 mln zł rocznie. A na liście do skreślenia znalazły się nowe drogi i chodniki, rewitalizacja jednego z parków, przebudowa sali gimnastycznej przy jednej ze szkół, świąteczna iluminacja na placu Biegańskiego i budowa linii tramwajowej do dzielnicy Parkitka.

Podglądacz samorządowy

Dni wyjątkowe

W tegorocznej edycji Europejskich Dni Dziedzictwa na Dolnym Śląsku udział wzięło ponad 11 tysięcy osób – najwięcej, bo aż 2 tysiące, odwiedziło Zamek w Roztoce. Wydarzenia odbywały się w 38 miejscowościach Dolnego Śląska, zaangażowane w nie były 64 instytucje, łącznie odbyło się 81 imprez.

W ubiegłym miesiącu odbyło się podsumowanie tegorocznych EDD na Dolnym Śląsku. Koordynatorem wszystkich działań związanych z tym wydarzeniem było Muzeum Etnograficzne we Wrocławiu, oddział wrocławskiego Muzeum Narodowego.

Europejskie Dni Dziedzictwa, powstałe z inicjatywy Rady Europy i Unii Europejskiej, to jedno z najważniejszych wydarzeń mających na celu promocję europejskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego. Cieszące się z roku

na rok coraz większą popularnością, jedyne w swoim rodzaju święto europejskich zabytków (odbywa się w dwa wrześniowe weekendy) uwrażliwia setki tysięcy Europejczyków na kulturową różnorodność, a także rozbudza zainteresowanie historią poszczególnych regionów. Organizatorzy EDD zapewniają bezpłatny dostęp do zabytków i innych obiektów kultury: muzeów, skansenów, parków, ogrodów, do których wstęp wiąże się z opłatami lub które w innym czasie są niedostępne dla zwiedzających.

Po raz pierwszy w tym roku udział w dołnośląskiej edycji wzięli: Zespół Parkowo-Pałacowy w Bobolicach, Fundacja na rzecz Rodziny i Rewitalizacji Polskiej Wsi z Dalkowa, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej w Lubaniu, Fundacja Zamek Roztocka (wydarzenie w Roztoce okazało się prawdziwym hitem), Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne



W spotkaniu wieńczącym tegoroczne EDD na Dolnym Śląsku udział wzięli m.in. kierująca Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu Elżbieta Berendt i dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu Piotr Oszczański

w Starych Bogaczowicach, Stowarzyszenie Jodłowy Młyn ze Starego Dworu, Miejski Dom Kultury w Świebodzicach, OP ENHEIM w Tarczynie, a we Wrocławiu Centrum Kultury „Agora” (z niezwykle ciekawymi warsztatami „Splotki”). Podsumowanie tegorocznych EDD odbyło się we wrocławskim Muzeum Etnograficznym. Całość uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca Górali Czadeckich „Pojana” z Pieszyc.

Tegoroczne EDD w naszym kraju odbyły się pod hasłem „Polski splot”. Cezary Przybylski, marszałek województwa dołnośląskiego, przed rozpoczęciem niezwykle wrzesniowych weekendów mówił: „Pojęcie splotu to doskonały sposób obrazuje proces i trudne zadanie, z jakim przyszło się zmierzyć naszym rodakom po 1918 roku. (...) Kto jednak jak nie Polacy miał podołać temu zadaniu, przekuwając

różnice i trudności w różnorodność i siłę”.

I rzeczywiście, wielobarwna mozaika polskiej kultury i tradycji jest nie tylko naszym dziedzictwem, ale powinna być też naszą dumą. To powinno być tym czymś, co nas będzie jednoczyć. Żeby tak się jednak stało, musimy poznawać to wszystko, co składa się na nasze dziedzictwo, na ten polski splot.

(mnn)



POD NASZYM PATRONATEM

Turystyczny bonus

Ruszyła sprzedaż ofert w ramach VII edycji akcji „Polska zobacz więcej – weekend za pół ceny”. Turyści mogą już rezerwować noclegi, oferty kulturalne czy gastronomiczne, a także wiele innych atrakcji, z których będą mogli skorzystać w weekend od 22 do 24 listopada. Do tegorocznej edycji przystąpiła rekordowa liczba partnerów – ponad tysiąc.

Celem akcji „Polska zobacz więcej – weekend za pół ceny” jest zachęcenie Polaków do poznawania Polski poza głównym sezonem turystycznym. Jest to wspólna ini-

cyjatywa Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiej Organizacji Turystycznej – inicjatywa, która już na stałe zagościła w kalendarzach wielu polskich rodzin.

– To już VII odsłona akcji „Polska zobacz więcej – weekend za pół ceny”. Dotychczas skorzysta-

ło z akcji ponad siedemset tysięcy osób. W odpowiedzi na oczekiwania branży turystycznej chcemy podczas tej edycji zaprosić do Polski także turystów zagranicznych – powiedział minister sportu i turystyki Witold Bańka.

Inicjatywa promowana jest na dziewięciu rynkach: białoruskim, czeskim, litewskim, niemieckim, norweskim, rosyjskim, słowackim, szwedzkim i ukraińskim. Ofertę dla turystów z zagranicy przygotowała prawie połowa partnerów.

– Cieszę się, że akcja rozwija się z edycji na edycję. Stanowi ona bowiem skuteczny sposób na przedłużenie sezonu turystycznego. Dla branży to także świetna okazja do promowania swoich

turystów, jak i partnerów. Pilotażowa odsłona została zorganizowana w 2016 roku i skorzystało z niej 60 tys. osób. Ostatnia edycja (marzec 2019) przyciągnęła aż 182 tys. turystów. Można powiedzieć, że inicjatywa ta na stałe wpisała się w weekendowe plany wielu Polaków. Oferty promocyjne znajdują się na stronie www.polskazobaczwiecej.pl i wyprzedają się bardzo szybko.

– Dziękuję wszystkim podmiotom, które przystąpiły do kolejnej edycji naszej akcji. Wszystkich turystów zachęcam do tworzenia pakietów turystycznych składających się z m.in. usług hotelarskich, transportowych, restauracyjnych, a także do odwiedzania atrakcji turystycznych biorących udział w akcji. To może być wymarzony weekend dla nas wszystkich – dodaje prezes Polskiej Organizacji Turystycznej Robert Andrzejczyk.

Propozycje dla turystów przygotowała rekordowa liczba partnerów – ponad tysiąc. Tradycyjnie już najwięcej ofert czeka na turystów w woj. małopolskim (161 zgłoszeń). Sto i więcej propozycji mają także woj. pomorskie, dolnośląskie i mazowieckie. Partnerzy obniżają nie tylko ceny zakwaterowania – ta branża stanowi największy procent oferty wszystkich dotychczasowych edycji (tym razem jest to 39 proc. oferty). Turyści będą mogli skorzystać z propozycji wielu restauracji, muzeów, uzdrowisk i innych atrakcji turystycznych. Należy pamiętać, że partnerzy, by wziąć udział w akcji, musieli obniżyć o minimum 50 proc. cenę głównej usługi. (pot)



Atrakcji w Polsce nie brakuje. Wśród wielu jest też największy i najstarszy w naszym kraju skansen w Sanoku, a tam m.in. odtworzony rynek galicyjskiego miasteczka.

ofert w sezonie niskim. Zachęcam wszystkich do udziału w akcji i odkrywania wyjątkowych miejsc w naszym kraju – podkreśla sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Anna Krupka.

Akcja z roku na rok staje się coraz bardziej popularna, zarówno wśród

ofert w sezonie niskim. Zachęcam wszystkich do udziału w akcji i odkrywania wyjątkowych miejsc w naszym kraju – podkreśla sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Anna Krupka.

NIK na cmentarzach

Samorządy nie wywiązują się dostatecznie z opieki nad cmentarzami – ustaliła Najwyższa Izba Kontroli. NIK sprawdziła, w jaki sposób zarządza się cmentarzami komunalnymi w Polsce.

Większość skontrolowanych samorządów ogranicza opiekę nad cmentarzami komunalnymi do minimum, jakim jest zapewnienie miejsc pochówku i kontrola czystości. Pozostałe zadania zlecają firmom zewnętrznym, nie sprawdzając, czy i jak zostały wykonane – stwierdza Najwyższa Izba Kontroli.

Oprócz kłopotów z nadzorem NIK wymienia też problem z dostępnością miejsc na cmentarzach, kłopoty z opieką nad starymi i zaniedbanymi cmentarzami oraz cmentarzami wojennymi. Jednocześnie inspektorzy NIK chwalą gminy za współpracę z organizacjami pozarządowymi

wymi zaangażowanymi w opiekę nad zabytkowymi nekropoliami.

W Polsce nie ma centralnego rejestru cmentarzy komunalnych i podmiotów nimi zarządzających. Największą część stanowią cmentarze wyznaniowe, tzw. parafialne. Cmentarze komunalnych – jak podaje NIK – jest w Polsce około 1880 na ogólną liczbę 15,5 tys. obiektów cmentarnych.

Rozmieszczenie cmentarzy komunalnych w poszczególnych regionach kraju, z uwagi na uwarunkowania historyczno-kulturowe, nie jest równomierne. Zdecydowanie najwięcej jest ich w województwach zachodniopomorskim, lubuskim oraz dolnośląskim. Izba przypomina, że większość tamtejszych nekropolii kiedyś stanowiła własność Kościołów lub związków wyznaniowych, ale w drugiej połowie XX wieku zostały skomunalizowane, a obecnie stanowią własność samorządu gminnego.

Jak zauważa NIK, ponieważ w przepisach nie ma definicji cmentarnej usługi komunalnej oraz zakresu takiej usługi, samorządy nie wiedzą, jakie koszty z tym związane mogą być uwzględnione przez gminę w kalkulacji takiej opłaty. To z kolei ma wpływ na nieprawidłowości w sposobie finansowania zarządzania cmentarzami, a także w stosowaniu przez gminy zasady uczciwej konkurencji.

Izba stwierdziła, że nadzór wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nad zarządzającymi cmentarzami komunalnymi był nierzetelny. W ponad 37 proc. skontrolowanych gmin wysokość opłat za miejsce pochówku, a także zasady korzystania z cmentarzy, ustalały – wbrew prawu – zarządzające cmentarzami podmioty zewnętrzne, które chciały uzyskać jak najwyższe zyski. (js)

Administracja wobec nowych wyzwań

Zbliża się kolejna edycja konferencji „IT w Administracji”. Spotkanie odbędzie się 20 listopada 2019 w warszawskim hotelu Courtyard by Marriott Warsaw Airport.



Udział w spotkaniu jest bezpłatny, wystarczy zarejestrować się przez formularz rejestracji znajdujący się na stronie internetowej wydarzenia: gigacon.org/event/administracja_19.

Podczas konferencji będzie okazja, by porozmawiać o najnowszych trendach związanych z informatyzacją polskich urzędów i instytucji administracji publicznej.

Organizatorzy zapraszają na spotkanie wszystkie osoby korzystające z technologii informatycznych w polskich urzędach i instytucjach publicznych oraz pracowników odpowiedzialnych za projektowanie, budowę i rozwój systemów informatycznych w jednostkach publicznych.

A oto wybrane tematy, które zostaną omówione podczas konferencji:

- Podłączyć Polskę, czyli równanie szans – Wojciech Szajnar (dyrektor Centrum Projektów Polska Cyfrowa)
- Jak dzięki wideokonferencjom usprawnić komunikację w sektorze publicznym? – Marcin Derecki (VisionCube)
- Nowe standardy i metody przekazywania e-faktur. Wdrożenie e-fakturowania w organizacji publicznej oraz w biznesie – Tadeusz Rudnicki (Instytut Logistyki i Magazynowania)

- Dlaczego polski Open Source jest najlepszy dla polskiej administracji? – Jerzy Baranowski (EuroLinux)
- Strategia aplikacyjna jako fundament cyfryzacji. Studium przypadku – Wojciech Krocak (DYSANT)

Więcej szczegółów oraz pełna agenda znajduje się na stronie: gigacon.org/event/administracja_19.

Więcej szczegółów oraz pełna agenda znajduje się na stronie: gigacon.org/event/administracja_19.

Więcej szczegółów oraz pełna agenda znajduje się na stronie: gigacon.org/event/administracja_19.

Nie żyje Stanisław Pelczar

Czwartego listopada zmarł STANISŁAW PELCZAR. Miał 73 lata. Większość swojego życia zawodowego spędził jako dziennikarz. Pracował m.in. w Jeleniej Górze i we Wrocławiu.

Stanisław Pelczar przegrał walkę z podstępą chorobą, ale w pamięci tych, którzy go poznali, pozostanie na długo. Jego życie zawodowe to dziennikarstwo: prasowe, radiowe i telewizyjne. Wielu z zaskoczeniem, pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, przyjęło jego chwilowe przestanie się w polityka. Będąc w tamtym czasie swoistym „nadzorcą słowa”, okazał się człowiekiem porządnym. Zawsze trzymał stronę dziennikarza. No i przede wszystkim był osobą rozsądną, co nie było tak charakterystyczne dla medialnych decydentów pod koniec lat 80.

Stanisław Pelczar w latach 1982-1987 był dyrektorem Polskiego Radia i Telewizji we Wrocławiu oraz redaktorem naczelnym OTVP Wrocław. Z kolei w latach 2001-2002 pełnił funkcję członka rady nadzorczej Radia Wrocław SA. Potem (w latach 2002-2006) został prezesem Radia Wrocław. Wówczas – jak mówią ci, którzy wtedy z nim pracowali – wprowadził wiele zmian. Ograniczył skład zarządu w radiu, wspierał młodych dziennikarzy.

We wspomnieniach przyjaźni Stanisław Pelczar jawi się jako osoba zawsze elegancka, trochę staroświecka, wyróżniająca się w rozmowach literacką polszczyzną. Warto też dodać, że już w młodości był doceniany i uważany. W 1967 roku został laureatem literackiego „Wawrzynu Pałacyku”, a w jury zasiadali poetka Urszula Kozioł i Anatol Stern.

Żegnamy Cię, Staszku, ze smutkiem.

MUSIC FIRST

Muzyka I Rzeczypospolitej

Music of the First Commonwealth

Seria płyt z utworami polskich kompozytorów XVII i XVIII wieku w wykonaniu Wrocław Baroque Ensemble pod dyktando ANDRZEJA KOSENDIAKA jest wydawana przez Narodowe Forum Muzyki i CD Accord od 2012 roku. Cykl tworzą po dwa albumy z dziełami Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Bartłomieja Pękiela i Marcina Mielczewskiego oraz płyty poświęcone Marcinowi Józefowi Żebrowskiemu i Stanisławowi Sylwestrowi Szarzyńskiemu.

Jeszcze kilkanaście lat temu wiele utworów prezentowanych na tych albumach nie było znanych. Dzieła są wykonywane w takich opracowaniach, w jakich były lub mogły być grywane przed stuleciami. O wartości serii świadczy też pieczołowicie zaprojektowana i spójna szata graficzna oraz zawarte w materiałach eseje, których autorami są badacze zajmujący się twórczością danego kompozytora. Składający się z ośmiu płyt cykl formuje pewną zamkniętą całość zarówno pod względem muzycznym, jak i wydawniczym – każdy komplet albumów jest zamknięty w ekskluzywnym, niezwykle eleganckim etui, a do zestawu dołączona jest mapa XVII-wiecznej Polski.

Na płytach znalazła się muzyka z czasów I Rzeczypospolitej. Czasy baroku i klasycyzmu były dla Polski okresem rozkwitu w nauce i sztuce, również w dziedzinie muzyki, czego dowodzi wysoka jakość repertuaru zawartego na albumach wydanych przez NFM. Kapela dworu Wazów, w której działali Bartłomiej Pękiel, Marcin Mielczewski i Adam Jarzębski, była jednym z czołowych zespołów europejskich. Muzyka wykonywana w katedrze na Wawelu w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku, a szczególnie w czasach, gdy działał tam Grzegorz Gerwazy Gorczycki, charakteryzowała się wybitnie wysokim poziomem artystycznym.

Lata 50. i 60. XVIII wieku to z kolei rozkwit Kapeli Jasnogórskiej, możliwy w dużej mierze dzięki Marcinowi Józefowi Żebrowskiemu – wczesnoklasycyzmu twórcy, którego dzieła dorównują pod względem jakości młodzieńczym utworom Mozarta. Warto zauważyć oddziaływanie polskich kompozytorów na inne ośrodki europejskie, np. odpisy utworów Marcina Mielczewskiego znajdujemy od Lubeki, przez miasta Saksonii, Moraw i Śląska, aż po Smoleńsk, a nawet Moskwę. Trzon wokalnoinstrumentalnego zespołu Wrocław Baroque Ensemble uzupełniają muzycy zagraniczni. To międzynarodowe grono artystów dobrze ze sobą zgranych i kochających polską muzykę dawną.

Większość albumów wydanych w ramach tego cyklu była nominowana do nagrody Fryderyk, a w 2019 r. zdobyła ją płyta Mielczewski II („Album roku – muzyka dawna”). Krążki zostały także nagrodzone innymi wyróżnieniami – m.in. pierwszy album z dziełami Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego otrzymał Wrocławską Nagrodę Muzyczną.

Seria płyt realizowana pod kierownictwem Andrzeja Kosendiaka przyczynia się do propagowania polskiej muzyki na świecie. Wyjątkowo nagrane i wydane, zaopatrzone w niezwykle wartościowe merytoryczne eseje oraz eleganckie etui, albumy są doskonałą wizytówką Polski. Zestaw ten będzie miał zastosowanie zarówno w kraju – we wszystkich placówkach edukacyjnych oraz instytucjach kulturalnych, jak i za granicą, ze szczególnym

uwzględnieniem placówek dyplomatycznych – wszędzie tam, gdzie pragniemy chwalić się naszym wyjątkowym bogactwem kulturalnym.



Maestro Andrzej Kosendiak

Grzegorz Gerwazy Gorczycki I (NFM 17, ACD 186)

Wiele razy miałem okazję wykonywać utwory Gorczyckiego, utwierdzając się w przeświadczeniu o wyjątkowym kunszcie tego twórcy. Niniejsze nagranie stanowi niejako sumę tych doświadczeń.

Andrzej Kosendiak,
fragment tekstu zamieszczonego
w booklecie dołączonym do płyty

Grzegorz Gerwazy Gorczycki II (NFM 26, ACD 211)

Melomani zainteresowani muzyką dawną otrzymują nową płytę z utworami wybitnego staropolskiego kompozytora z czasów późnego baroku – Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego (1665-1734). Zamieszczono tu jego dwa cykle mszalne w obsadzie a cappella: *Missa Rorate II* i *Missa Paschalis*, cztery hymny w stylu motetowym, koncert kościelny *In virtute Tua* i dwa duże dzieła wokalnoinstrumentalne: *Conductus funebris* i *Litaniae de Providentia Divina*. (...) Ta właśnie różnorodność gatunków oraz wysoki poziom twórczego rzemiosła stanowią o wybitnej randze Gorczyckiego w dziejach muzyki staropolskiej.

Elżbieta Zwolińska,
fragment eseju zamieszczonego
w booklecie dołączonym do płyty

Bartłomiej Pękiel I (NFM 30, ACD 222)

Utwory utrwalone na płycie zachowały się w muzykaliach katedry wawelskiej. Są to dwa pełne cykle mszalne, przedzielone w nagraniu trzema motetami opartymi na tekstach łacińskich, oraz dwie kolędy łacińskie. Łączy te utwory podobna, ale nie identyczna obsada, mianowicie 4-głosowy zespół wokalny, z tym że pierwsza z mszy i motety przeznaczone są ad aequales, czyli na głosy równe (męskie), a druga msza i kolędy wymagają też głosu wysokiego. (...) Nagrane utwory stanowią „wizytówkę” tego nurtu twórczości Bartłomieja Pękiela, który w jego czasie był określany pojęciem *stile antico* lub *prima pratica*.

Elżbieta Zwolińska,
fragment eseju zamieszczonego
w booklecie dołączonym do płyty

Bartłomiej Pękiel II (NFM 44, ACD 240)

Cieszę się, że mogę przedstawić Państwu drugą już płytę z dziełami kompozytora związanego z dworem Wazów – Bartłomieja Pękiela. Poświęcona została mszy – formie, która od średniowiecza po dzień dzisiejszy jest obecna w muzyce europejskiej. Cykle mszalne prezentowane na płycie charakteryzują się różnorodną stylistką. Pokazuje to, jak odmiennie siedemnastowieczni kompozytorzy traktowali tę formę nawet w obrębie własnej twórczości.

Andrzej Kosendiak,
tekst pochodzi z bookletu
dołączanego do płyty

Marcin Mielczewski I (NFM 34, ACD 227)

Na płycie wydanej w ramach cyklu prezentującego twórczość mistrzów polskiego baroku pod dyktando Andrzeja Kosendiaka znalazły się utwory koncertujące (w tym wielkoobsadowe), a także dwie canzony najpopularniejszego polskiego kompozytora XVII wieku – Marcina Mielczewskiego. Nagrania dokonano w doskonałej akustycznie Sali Głównej Narodowego Forum Muzyki. Płyta jest częścią projektu wydawnictw realizowanych w ramach programu Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016.

Tekst pochodzi z bookletu
dołączanego do płyty

Marcin Mielczewski II (NFM 50, ACD 248)

Przedstawiamy Państwu płytę wydaną w roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W czasie jubileuszu pamiętamy o tych, którzy oddali życie za ojczyznę, o tych, którzy przyczynili się do podtrzymania rodzimej kultury w latach zaborów, wreszcie o tych, którzy doprowadzili do odzyskania suwerenności zarówno przez działania militarne,



jak i dyplomatyczne. Natomiast niezbyt często pamiętamy, do czego pokolenia Polaków tęskniły w XIX wieku, w czasach, gdy Polski nie było na mapie Europy. (...) Polacy postrzegają I Rzeczpospolitą głównie poprzez pryzmat jej politycznej świetności, potęgi terytorialnej i wojskowej, dzięki którym Polska w sojuszu z Litwą, a później jako Rzeczpospolita Obojga Narodów zyskała w Europie wielkie znaczenie, poczynając od XV do schyłku XVIII wieku. A przecież był to także okres rozkwitu w nauce i sztuce, również w dziedzinie muzyki. Kapela dworu Wazów, w której działali Marco Scacchi, Bartłomiej Pękiel, Marcin Mielczewski i Adam Jarzębski, była jednym z czołowych zespołów europejskich.

Andrzej Kosendiak,
tekst zamieszczony w booklecie
dołączonym do płyty

Marcin Józef Żebrowski (NFM 58, ACD 258)

Zawarte na niniejszym albumie dzieła Marcina Józefa Żebrowskiego są najdoskonalszym przykładem późnobarokowej twórczości europejskiej – zarówno od strony formalnej, jak i wzięwszy pod uwagę kunszt, retorykę, walory brzmieniowe oraz ładunek emocjonalny. Te wszystkie cechy stawiają twórczość kompozytora na równi z uznanymi dziełami powstającymi ówczesnie w innych krajach, a także świadczą o najwyższym poziomie muzyki polskiej XVIII wieku.

Andrzej Kosendiak,
tekst zamieszczony
w booklecie
dołączonym do płyty

Stanisław Sylwester Szarzyński (NFM 54, ACD 261)

Na niniejszej płycie znalazło się dziesięć utworów Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego – są to wszystkie zachowane dzieła kompozytora. Ich wyjątkowe piękno i najwyższy poziom artystyczny świadczą jak najlepiej o swoim twórcy – na podstawie znanych nam kompozycji można umieścić go wśród największych osobowości muzycznych ówczesnego świata. Mimo śladowej liczby zachowanych dzieł Szarzyński na zawsze pozostanie chlubą Polski, a naszym obowiązkiem jest pamiętać o jego muzyce, chronić ją, cenić, a także jak najszerzej ją promować.

Andrzej Kosendiak,
tekst zamieszczony w booklecie
dołączonym do płyty

(Materiały NFM)



Muzyka I Rzeczypospolitej. Music of the First Commonwealth



Starostwo Powiatowe we Wrocławiu

Oświata, stypendia i drogi

Rozmowa ze starostą wrocławskim
ROMANEM POTOCKIM

– Powiat Wrocławski ma pod swoją pieczę placówki oświatowe...

– ...a to przede wszystkim liceum w Sobótce i Powiatowy Zespół Szkół w Krzyżowicach. Mamy także Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kątach Wrocławskich oraz ośrodek w Wierzbicach. To są placówki przynoszące nam chlębę i my o nie bardzo dbamy. Chcę również zaznaczyć, że nie tak dawno w Krzyżowicach obchodziliśmy Hubertusa i przy tej okazji podpisałem list o współpracy Powiatu Wrocławskiego z Leroy Merlin, dotyczący klasy pod patronatem tej prestiżowej firmy.



Goście i gospodarze uroczystości (od lewej): Piotr Chmurzyński, Maria Wilk, Jan Miodek, Roman Potocki i stypendystka Nel Maślanka z mamą

Stypendyści Rady Powiatu Wrocławskiego w roku szkolnym 2019/2020: Nel Maślanka, Aleksandra Ruchniak, Natalia Jaromin, Hanna Zaniewicz, Milena Sikora, Zuzanna Nakonieczna, Magdalena Tatomir, Anna Kicińska, Nikola Bilińska, Dorota Puzio, Bartłomiej Myjak, Kinga Klimczak, Alex Pitner, Mateusz Pietrzyk, Jakub Grabowski, Kacper Grzegorzczak, Dominika Chojnacka, Julia Cichowska, Mikołaj Wrzałik, Magdalena Ławska, Mikołaj Piórkowski, Oliwia Kurzątkowska, Aleksandra Węgrzynowska, Maciej Lipiński, Karol Nogonowicz i Lena Wołczuk.



Serdeczne gratulacje i słowa uznania tegorocznym stypendystom oraz ich opiekunom złożył starosta Roman Potocki

– Zatem pod koniec roku dzieje się całkiem sporo.

– Rzeczywiście, miałem niedawno przyjemność otworzyć padok, czyli tor do jazdy konnej, który ma być jednym z najnowocześniejszych tego rodzaju obiektów w Polsce. Ma on sztuczne oświetlenie i komputerowo sterowane podłoże, co pozwala zmieniać twardość gruntu. Nasza szkoła

jest jedyną placówką, która posiada taki obiekt. Poza tym przed kilkoma tygodniami odbyło się w szkole w Krzyżowicach pasowanie na uczniów klas pierwszych, a w tej placówce ostatnio przeprowadziliśmy termomodernizację i remont internatu.

– Odbyła się także jubileuszowa XX edycja programu stypendialnego Powiatu Wrocławskiego...

– ...której celem jest wyłonienie najzdolniejszych uczniów i objęcie ich mecenatem Powiatu oraz finansowe wspieranie ich rozwoju podczas pobierania nauki w dziennej

Do tej pory uczniowie otrzymywali po 260 zł miesięcznie przez dziesięć miesięcy, a w tym roku stypendia podwyższyliśmy do 300 zł miesięcznie.

we utrzymanie dróg i po ich malowaniu. Pracujemy też cały czas nad koncepcją koniecznej rozbudowy siedziby Powiatu Wrocławskiego.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)



Jubileuszowa XX edycja programu stypendialnego Powiatu Wrocławskiego wzbudziła duże zainteresowanie

Tegoroczne stypendia wręczali starosta Roman Potocki, wicestarosta Andrzej Szawan, przewodniczący Rady Powiatu Piotr Chmurzyński, etatowy członek Zarządu Powiatu Wiesław Zajac oraz goście specjalni: prof. dr hab. Jan Miodek – wybitny językoznawca i gramatyk normatywny, członek Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Dariusz Śledź – żuźlowiec i wielokrotny medalista prestiżowych zawodów, dzisiaj trener Betard Sparta Wrocław, Bartosz Huzarski – radny Powiatu i jednocześnie sportowiec należący do elity polskich kolarzy szosowych, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, trzykrotnie startował w wyścigu Tour de France.

W uroczystości uczestniczyli także radni Powiatu – m.in. wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Anna Chmielewska, Janusz Gargała i sekretarz Powiatu Anna Żygadło. Obecni byli również burmistrz Kątów Wrocławskich Łukasz Zbrozarczyk, burmistrz Sobótki Mirosław Jarosz i zastępca wójta gminy Długołęka Joanna Adamek. Galę stypendialną uświetniły występy tegorocznych stypendystek w kategorii artystycznej – Hanny Zaniewicz, Zuzanny Nakoniecznej, Nel Maślanki i Mileny Sikory. Kwiaty dla stypendystów ufundowało Dolnośląskie Centrum Hurtu Rolno-Spożywczego we Wrocławiu.

szkole ponadpodstawowej, liceum ogólnokształcącym lub technikum. W tym roku wpłynęło do nas 107 wniosków o stypendia, ale m.in. z powodu ograniczonej wielkości środków finansowych na ten cel, w gronie stypendystów znalazło się 26 młodych mieszkańców powiatu wrocławskiego. Z drugiej strony chodzi także o to, aby pieniądze nie otrzymali wszyscy, ale naprawdę uczniowie najlepsi, najbardziej zdolni i najpracowitsi. Warto też podkreślić, że stypendia przyznajemy w trzech kategoriach – naukowej, artystycznej i sportowej, ale w tym roku komisja przyznała 20 stypendiów sportowych i 6 artystycznych – naukowych nie było.

– A co się dzieje w sferze inwestycyjnej?

– W zasadzie kończymy już wszystkie zaplanowane na ten rok inwestycje drogowe. Realizujemy, a w zasadzie kończymy, drogę z Czernicy do Miłoszyc w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, na którą dostaliśmy od wojewody dotację w wysokości prawie 3,3 mln zł, a sami dołożyliśmy drugie tyle. Ponadto kończymy już program kładzenia nakładek, w tym roku pokryły one prawie 10 km dróg i kosztowały prawie 10 mln zł, a w tym roku wykonywaliśmy je w nowej technologii. Poza tym jesteśmy już po przetargach na zimo-



Starostwo Powiatowe
we Wrocławiu

ul. Tadeusza Kościuszki 131
50-440 Wrocław
tel. 71 722 17 00
fax 71 722 17 06

starostwo@powiatwroclawski.pl
www.powiatwroclawski.pl

Bierutów

Estetycznie, nowocześnie i ekologicznie

Rozmowa z **PIOTREM SAWICKIM**, burmistrzem Bierutowa

– Jak pan ocenia ten rok? Czym się może pochwalić wasz samorząd? Mnie dzisiaj od razu rzucił się w oczy wyremontowany, estetyczny i piękny budynek waszego urzędu miejskiego. Teraz wreszcie wygląda ten obiekt tak, jak powinien wyglądać.

– Rzeczywiście, restauracja czy też rewitalizacja budynku naszego urzędu miejskiego jest po trosze symbolem nowych czasów, nowego samorządu

i nowego jego szefa. Oceniam, że tak właśnie jest to odbierane przez naszą społeczność, która wręcz nalegała, aby budynek, będący wizytówką gminy Bierutów, odzyskał właściwy sobie blask i mógł w pełni oraz godnie pełnić funkcję reprezentacyjną. To udało się nam zrealizować w pierwszym roku tej kadencji, ale gwoli uczciwości trzeba przypomnieć, iż odrestaurowanie elewacji obiektu było ostatnią fazą remontu całego budynku. Natomiast pierwszą fazą było przygotowanie projektu i kosztorysu, pozyskanie środków finansowych z Unii Europejskiej oraz wymiana stolarki okien-

nej, a to wszystko stało się jeszcze w ubiegłej kadencji.

– A co z tegorocznymi autorskiymi pomysłami nowego bierutowskiego samorządu?

– Po kilkudziesięciu latach starań będziemy niebawem finalizować projekt posadowienia stacji regazyfikacji płynnego gazu ziemnego. Pierwszy raz w Bierutowie popłynie gaz i liczymy na to, że będzie to pierwszy etap gazyfikacji gminy, a wszystko wpisuje się w rządowy program przyspieszenia gazyfikacji i likwidacji białych plam na mapie, czyli gmin, w których do tej pory gazu ziemnego nie było.

– Dlaczego to jest aż tak ważne?

– Ma to ogromne znaczenie, ponieważ w naszej gminie mamy niemałe problemy z jakością powietrza i liczymy na to, że sukcesywne podłączanie gospodarstw domowych do sieci gazu ziemnego spowoduje poprawę czystości powietrza. Wprowadziliśmy także swoje wieloletnie programy, które mają wyeliminować stare piece i do-

tujemy wymianę pieców na bardziej ekologiczne kotły piątej generacji. Ponadto pozytywnie odpowiedzieliśmy

na apel ministra środowiska i postanowiliśmy przejąć na własne barki obsługę rządowego programu „Czyste powietrze”, realizowanego do tej pory przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Na razie nie jest to obligatoryjne, nie idą za tym żadne środki finansowe,

ale uznaliśmy, że w gruncie rzeczy robimy to dla naszych mieszkańców. Ponadto rozpoczęliśmy też inwestycje drogowe w Kijowicach (własnymi środkami) i Kruszowicach, gdzie otrzymaliśmy dofinansowanie z urzędu marszałkowskiego i udało nam się wyremontować elewacje zabytkowych kamienic, których nie ma już wiele na bierutowskiej starówce. Warto też podkreślić, iż po raz pierwszy w Bierutowie mieszkańcy mogą umieścić swoje małe dzieci w prywatnym żłobku, a rada miejska uchwaliła dotację do dzieci. Kontynuujemy też



Burmistrz Piotr Sawicki

FOT. SŁAWOMIR GRZYMIN

projekt darmowej komunikacji gminnej, który przeciwdziała wykluczeniu z aktywnego życia szczególnie starszych mieszkańców wsi. A ponadto udało nam się zrealizować kilka mniejszych zadań, które były ważne dla ludzi – w tym remont przejazdu łączącego duże osiedle z resztą Bierutowa, dokończyć budowę świetlicy wiejskiej w Sątoku oraz kontynuować prace dotyczące dokumentacji kosztowo-projektowej budowy przedszkola.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)



FOT. SŁAWOMIR GRZYMIN

Urząd Miejski w Bierutowie odzyskał blask



Urząd Miejski w Bierutowie

ul. Moniuszki 12
56-420 Bierutów
tel. 71 314 62 51
fax 71 314 64 32
bierutow@bierutow.pl
www.bierutow.pl

Oleśnica – miasto

Najważniejsze – rozwój zrównoważony

Wieloletni gospodarz Oleśnicy JAN BRONŚ wrócił do zarządzania miastem, ale szczęśliwy raczej nie był, gdy przyjrzał się schedzie po poprzedniku. W styczniu burmistrz Bronś ocenia, iż rok 2019 będzie dla Oleśnicy okresem trudnym, bowiem przygotowano i przyjęto budżet nierozwojowy.

Już od wygranych wyborów samorządowych i od początku roku oleśnicki samorząd poczynił spore oszczędności i wykonał niezłą gimnastykę finansową, aby miasto mogło normalnie funkcjonować i rozwijać się prawidłowo. Warto podkreślić, iż od lipca

do końca października po raz pierwszy wprowadzono w Oleśnicy system rowerów „Olbike”, w ramach którego mieszkańcom udostępniono do wypożyczenia 40 rowerów, na sześciu stacjach zlokalizowanych w strategicznych punktach miasta, a do obsługi systemu stworzono mobilną aplikację na telefon. W przyszłym roku system ma być rozszerzony o dodatkowe rowery, w tym także dla dzieci i powstaną dodatkowe stacje.

Ponadto 28 października zainaugurowano projekt Oleśnickiej Szkoły Przeciw Przemocy adresowany do uczniów szkół podstawowych, którego celem jest profilaktyka przemocy rówieśniczej, przemocy w rodzinie,

cyberprzemocy oraz przeciwdziałanie mobbingowi. Projekt Zespołu Oświaty Samorządowej i Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii ma także służyć zwiększaniu wiedzy dotyczącej źródeł przemocy i chronić przed jej negatywnymi skutkami. Pierwszym etapem projektu była debata uczniowska przeprowadzona przez psychologów, kolejnym będą zajęcia prowadzone przez uczniów i dotyczące przeciwdziałania przemocy, a w planie jest sformułowanie Manifestu Oleśnickich Uczniów Przeciw Przemocy. Poza tym zostanie przygotowany spot o przeciwdziałaniu przemocy, turniej gry w boule oraz przemarsz przedstawicieli szkół przez miasto i spotkanie z burmistrzem.

Z okazji Miejskich Obchodów Dnia Seniora oleśnickim seniorom rozdano blisko 500 kopert życia zawierających najważniejsze informacje o stanie ich zdrowia, przyjmowanych lekach, kontaktach do najbliższych i danych osobowych, a działanie to jest częścią ogólnopolskiej akcji skierowanej



Od lipca do końca października po raz pierwszy wprowadzono w Oleśnicy system rowerów „Olbike”

FOT. URZĄD MIASTA OLEŚNICY

go muru obronnego, budowa kanalizacji sanitarnej przy ulicach Belgijskiej i Europejskiej oraz przebudowa i modernizacja ulic Polnej, Owocowej, Jagodowej i Kusocińskiego.

A już z całkiem innej beczki, to warto wiedzieć, że w mieście będzie nowoczesne kino, a biorąc wszystko pod uwagę, widać wyraźnie, że w Oleśnicy dzieje się całkiem sporo, dzieje się też mądrze i nowocześnie.

S.G. (TS)

do osób przewlekle chorych, starszych i samotnych.

Wiele tegorocznych inwestycji w Oleśnicy związanych jest ze wzbogacaniem infrastruktury miasta, a najważniejszymi były przebudowy placów – Zwycięstwa (koszt blisko 6 mln zł) i Fatimskiego (ponad 2 mln zł), wybudowanie kanalizacji deszczowej i zamontowanie nowego oświetlenia ulicznego przy ulicach Pogodnej i Tęczowej (ponad 1,3 mln zł) oraz zamontowanie oświetlenia ulicznego przy ulicach Modrej i Truskawkowej.

W trakcie realizacji są: przebudowa drogi w Nieciszowie, przebudowa ul. Limanowskiego, budowa nowych ścieżek rowerowych, remont miejskie-



FOT. URZĄD MIASTA OLEŚNICY

Plac Zwycięstwa po przebudowie



Urząd Miasta Oleśnicy

Rynek-Ratusz
56-400 Oleśnica
tel. 71 798 21 00, 71 798 21 03
fax 71 798 21 17
kancelaria@um.olesnica.pl
www.olesnica.pl

Głubczyce

Obawy, ostrożności i niezły rzut na taśmę

Rozmowa z **ADAMEM KRUPĄ**, burmistrzem Głubczyc

– Czas, jak zawsze, mknie niby gepard po sawannie... Niebawem koniec roku, pierwszego roku tej kadencji samorządowej. Jaki pana zdaniem był rok 2019 dla samorządu Głubczyc?

– Uważam, że dla nas był to rok bardzo dobry, ale obawiam się, że będzie to ostatni rok z tych bardzo dobrych, w których udało nam się całkiem sporo zrobić. Z drugiej strony muszę przyznać, że w tym roku niemało udało się nam zrealizować dzięki przysłowiowemu rzutowi na taśmę. Na początku roku ostrożnie podchodziliśmy do naszych planów inwestycyjnych, ale w końcu zrealizowaliśmy jedno duże zadanie inwestycyjne, które przez wiele lat odkładaliśmy, ale w końcu je zrealizowaliśmy.

– Jakże?

– Przeprowadziliśmy porządną remont naszej sali widowiskowej w domu kultury, co kosztowało nas ponad 2,5 mln zł. Niestety, na to przedsięwzięcie nie było już żadnych pieniędzy zewnętrznych, dlatego zadanie to zmuszeni byliśmy sfinansować z własnych dochodów budżetowych. Poza tym zaplanowaliśmy duży remont jednej z ulic, który zamierzaliśmy przeprowadzić w ramach programu rozwoju dróg lokalnych, a ponadto zamierzaliśmy wybudować żłobek, który był dla nas priorytetem. Byłem zdecydowany na to, że zrobimy go z naszych środków budżetowych, ale zgłosiliśmy to zadanie do programu „Maluch plus” i – o dziwo – dostaliśmy na tę inwestycję dofinansowanie.

– Dlaczego „o dziwo”?

– Mówię tak dlatego, że dość długo trwało, zanim nastąpiło roz-



Burmistrz Adam Krupa

strzygnięcie konkursu. Stało się to w czerwcu i przyznaję, że przez tydzień zastanawiałem się, czy przystąpić do realizacji tej inwestycji. Czas na wykonanie zadania był bardzo krótki, ale zdecydowaliśmy się przystąpić do prac, także z powodu sporego dofinansowania tej inwestycji wynoszącego ponad 1,2 mln zł. Byliśmy też przygotowani dokumentacyjnie, szybko przeprowadziliśmy przetarg i wyłoniliśmy wykonawcę z naszego terenu. Wprawdzie ta firma po raz pierwszy wykonuje w gminie duże roboty, ale muszę ją pochwalić – na dzisiaj się sprawdza, choć zapewne końcówka prac i finisz robót będzie ekspresowy, ale najważniejsze, że wychodzi na to, iż inwestycja zostanie zrealizowana w terminie. Obiekt ten będzie naprawdę ładny, estetyczny i przede wszystkim funkcjonalny. Rozwiąże problem żłobka w Głubczycach, bowiem z jednej strony będziemy mieli więcej miejsc dla maluchów,

a z drugiej będzie to w naszym mieście pierwsza placówka żłobkowo-przedszkolna wybudowana od podstaw z przeznaczeniem tylko na tę funkcję. Wprawdzie żłobek jest u nas w Przedszkolu nr 3, na piętrze, ale sądzę, że nie spełnia to stan-

jedno prywatne – więc nie było i nie ma u nas problemu z miejscami dla dzieci. Trzeba również zdać sobie sprawę z tego, że te trzy obiekty, w których znajdują się nasze przedszkola, to budynki, które po wojnie były przystosowywane do funkcji

Atrakcyjne tereny inwestycyjne w Głubczycach zlokalizowane są nieopodal obwodnicy miasta i przeznaczone są pod działalność przemysłową i usługową – to rzemiosło, usługi publiczne i techniczne, handel, gastronomia, sport i kultura. Dopuszcza się lokalizację funkcji mieszkaniowej związanej z prowadzoną działalnością usługową, obiekty zaplecza technicznego, garaże, budynki gospodarcze i magazyny. Możliwa jest zabudowa produkcyjno-usługowa, przy jednoczesnym zakazie lokalizacji zakładów stwarzających zagrożenie dla życia ludzi, zakładów o zwiększonym ryzyku występowania poważnych awarii, składowisk odpadów, przeładunku i dystrybucji materiałów ropopochodnych.

dardów i na dzisiejsze czasy jest to z różnych względów nie do przyjęcia – także z powodu bezpieczeństwa. Chcę też podkreślić, że w Głubczycach mamy trzy przedszkola – także

przedszkolnych. Były to po prostu ładniejsze wille czy domy, które zostały zaadaptowane na przedszkola i siłą rzeczy nie do końca spełniają funkcji placówek oświatowych tego typu z prawdziwego zdarzenia. A teraz zaprojektowano po raz pierwszy parterowy budynek, gdzie jest łatwy dostęp i spełnione są warunki bezpieczeństwa. Mamy zatem powód do dumy, że udało się to przeprowadzić, otrzymać dofinansowanie i będzie fajny żłobek dla najmłodszych mieszkańców Głubczyc, a to postawiliśmy sobie za jeden z głównych celów jeszcze w ubiegłej kadencji. Poza tym – i też należy powiedzieć: o dziwo – otrzymaliśmy 60 proc. dofinansowania do remontu ul. Kozielskiej. To 1,4 mln zł, ale zagwozdkę mamy jeszcze większą.

– Dlaczego?

– Ponieważ wszystko rozstrzygnięto się w październiku – 7 października podpisaliśmy umowę, ale byliśmy dobrze przygotowani na wszystkie przeciwności. Liczymy, że inwestycja zostanie realizowana, tym bardziej że jest pewna możliwość przesunięcia terminu, ale do końca roku

musimy na tę inwestycję wydać pieniądze budżetowe i jest to prawie 1,4 mln zł. To jest zasadnicze utrudnienie i swoisty ból głowy. Poza tym w tym roku wyremontowaliśmy kilka mniejszych ulic, położyliśmy nowe nawierzchnie i chodniki oraz przeprowadziliśmy dużo remontów uliczek na wsiach w ramach funduszu sołeckiego, który cały czas nam rośnie. Udało się przekonać sporą liczbę sołtysów, że jeżeli przeznaczą część tego funduszu na remonty dróg, to my dołożymy im na te zadania drugie tyle. Niewielkie to zadania, ale przeprowadzane systematycznie i w niektórych wioskach doprowadziły do tego, iż usunięto wieloletnie bołaczki, np. z dojazdem do niektórych posesji i bocznych dróg.

– Jak zawsze w pierwszym roku nowej kadencji, był to okres – używając kolokwializmu – docierania się władz Głubczyc z nową radą gminy.

– Nasza współpraca moim zdaniem jest nie najgorsza. Ugrupowanie, z którego ubiegałem się o burmistrzowanie ma w radzie większość, ale tam, gdzie uwagi są sensowne, trzeba i warto je uwzględnić. Poza tym uważam, iż politykowanie powinno się zostawiać poza urzędem lub przed wejściem na salę obrad rady. Zarówno ja, jak i moi współpracownicy oraz radni jesteśmy po to, aby jak najmądrzej wydać nasze pieniądze i coś dobrego zrobić na rzecz całej naszej głubczyckiej społeczności. Warto też zdać sobie sprawę z tego, że przy naszych budżetach są problemy, które trudno jest nam rozwiązać i często zmuszeni jesteśmy stosować zasadę realizowania tego, co jest najpilniejsze. Z drugiej jednak strony – patrząc z perspektywy tych lat, kiedy ja jestem w samorządzie – to te główne problemy mamy już za sobą, choć oczekiwania mieszkańców dotyczące np. polepszenia komfortu życia są coraz większe.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)



Głubczyce to jedno z najpiękniejszych miast Opolszczyzny



Urząd Miejski w Głubczycach

ul. Niepodległości 14
48-100 Głubczyce
tel. 77 485 30 21 do 24
fax 77 486 24 16
um@glubczyce.pl
www.glubczyce.pl

Piątek, 8 listopada, bez wątpienia przejdzie do historii Olesna. Tego dnia gmina Olesno otrzymała sztandar, natomiast na promenadzie przy ulicy Izydora Murka został zasadzony Dąb Niepodległości – drzewko, które pobłogosławił papież Franciszek z okazji stulecia niepodległości Polski.

Zasadzenie papieskiego dębu i uroczystość wręczenia sztandaru zainaugurowały w Oleśnie tego roczny cykl wydarzeń związanych z obchodami Narodowego Święta Niepodległości. Jednocześnie były one kontynuacją licznych przedsięwzięć, które rozpoczęły się na Ziemi Oleskiej w ubiegłym roku, a których celem było i jest upamiętnienie wydarzeń sprzed stu lat. Wydarzeń, które sprawiły, że po latach rozbiorów Polska odzyskała niepodległość.

W samo południe na promenadzie przy ulicy Izydora Murka burmistrz Olesna Sylwester Lewicki i nadleśniczy Nadleśnictwa Olesno Grzegorz Kimla posadzili dąb papieski – jedno ze stu jeden drzewek, które w maju ubiegłego roku pobłogosławił papież Franciszek z okazji obchodów 100. rocznicy odzyskania przez

Olesno

Sztandar i papieski dąb



Henryk Kucharczyk, przewodniczący Rady Miasta, przekazał sztandar Sylwestrowi Lewickiemu, burmistrzowi miasta

Niepodległości było inicjatywą oleskich leśników. A całą uroczystość rozpoczęło odegranie przez leśnych sygnalistów sygnału „Powitanie”.

– Cieszę się, że na tej wyjątkowej uroczystości możemy się spotkać tutaj, na tej pięknej promenadzie, którą po gruntownej rewitalizacji oddaliśmy niedawno mieszkańcom. To, co dzieje się dzisiaj tutaj, to bardzo ważny moment w dziejach naszej gminy – mówił

będzie zaledwie młodzieniaszkiem – mówił Grzegorz Kilma, nadleśniczy Nadleśnictwa Olesno.

Po uroczystościach plenerowych, w Miejskim Domu Kultury odbyła się uroczystość nadania sztandaru gminie Olesno. Sztandar ustanowiony został

przez Radę Miejską w Oleśnie 16 października 2018 r. uchwałą nr LX/451/18, na pa-

miątkę stulecia odzyskania niepodległości. Krzysztof Latocha, sekretarz Honorowego Komitetu Fundacji Sztandaru gminy Olesno, zaznacza, że to wyjątkowy symbol.

– W ubiegłym roku prowadziliśmy uzgodnienia z komisją heraldyczną i uzyskaliśmy pozytywną opinię ministra spraw wewnętrznych i administracji. Od 1992 roku każdy samorząd, który chce ustanowić symbol, ma obowiązek uzgodnić szczegóły z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji – mówił Krzysztof Latocha.

„Płatem sztandaru jest tkanina w kształcie kwadratu o boku długości 100 cm, barwy czerwonej po stronie głównej, a barwy białej po stronie odwrotnej” – czytamy w uchwale Rady Miejskiej. Tam zresztą znajdują się wszystkie detale związane z wyglądem sztandaru, sposobem jego używania i przechowywania. Uchwała określa, że na awersie sztandaru jest godło państwowe, a na rewersie herb Olesna, napis „Gmina Olesno” oraz rok „2018”,

Sylwester Lewicki, burmistrz Olesna. – Dziękuję leśnikom, panu nadleśnicznemu, że udało się im zdobyć dla naszego miasta ten Dąb Niepodległości, papieski dąb. Jesteśmy jednym ze stu miejsc, które zostały w ten sposób wyróżnione. To musi cieszyć, radować, zbliżać nas wszystkich. A przecież o to nam chodzi – dodał Sylwester Lewicki.

– Dzisiejsze spotkanie jest kontynuacją wydarzeń, które trwają od roku, a związane są ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Też chcieliśmy się wpisać w to święto – a jako leśnicy tym, co potrafimy najlepiej, czyli posadzeniem drzewa. I udało nam się poświęcić to wyjątkowe drzewko poświęcone przez papieża Franciszka. Dąb w polskiej tradycji to drzewo wyjątkowe, symbol siły, dumy i długowieczności. Dlatego oleski dąb też ma szansę przeżyć kilkaset lat. Myślę, że za następne sto lat, kiedy nasi następcy będą pamiętali o dwusetnej rocznicy odzyskania niepodległości, ten dąb

symbolizujący setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Drzewce sztandaru jest zakończone Różą Olesna. Elementem sztandaru jest też biało-czerwona szarfa.

– Ogromnie się cieszę, że dzięki bardzo licznemu wsparciu inicjatywa ufundowania sztandaru gminy Olesno została zakończona sukcesem – powiedział Sylwester Lewicki, burmistrz miasta. – To dowód na to,

ła zebraną historię miasta od jego początków do współczesności. Mówiła między innymi o herbie Olesna, który jest symbolem łączności wielowiekowej przeszłości z teraźniejszością miasta o bogatej historii i tradycji.

Nim Henryk Kucharczyk, przewodniczący Rady Miasta, przekazał sztandar w ręce burmistrza, symboliczne gwoździe w drzewce sztanda-



Sygnaliści na uroczystości posadzenia Dębu Niepodległości

że chcemy jeszcze bardziej wzmocnić łączące nas więzi społeczne. Ten sztandar to uosobienie najwyższych wartości, takich jak tradycja, honor

ru wbili przedstawiciele fundatorów, a ks. Walter Lenart poświęcił sztandar gminy Olesno. Następnie burmistrz Sylwester Lewicki przekazał



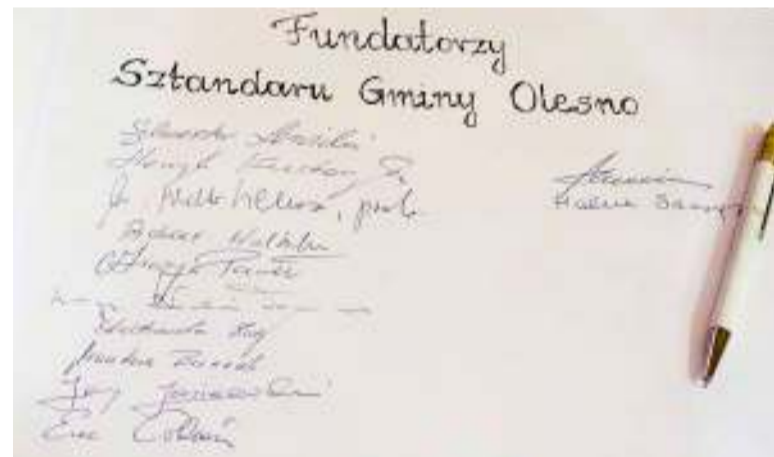
Ksiądz Walter Lenart poświęcił sztandar gminy Olesno

Polskę niepodległości. Pierwszy Dąb Niepodległości – jako znak mocnych i żywych więzów pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską – został posadzony w ogrodach watykańskich. Po zostały sto drzewek trafiło do Polski.

Uroczystość w Oleśnie zgromadziła wielu mieszkańców miasta i regionu, w tym licznych pracowników Lasów Państwowych oraz byłych i obecnych radnych. Posadzenie Dębu



Pamiątkowa tablica przy Dębie Niepodległości



Wpisy przedstawicieli fundatorów sztandaru w pamiątkowej księdze

i godność. To zobowiązuje nas wszystkich do jeszcze lepszej pracy i służby. Pragnę, byśmy pod tym sztandarem potrafili się jednoczyć we wszystkich sprawach wymagających współdziałania i zgody.

Ewa Cichoń, dyrektor Oleskiego Muzeum Regionalnego, przybliży-

sztandar pocztowi sztandarowemu. Jako pierwsi sztandar nieśli obecni radni Rady Miejskiej w Oleśnie: Irena Hadasik, Łukasz Czołkos i Klaudiusz Małek. (mito) (TS)



Sylwester Lewicki – burmistrz Olesna i Grzegorz Kilma – nadleśniczy Nadleśnictwa Olesno posadzili pamiątkowe drzewo poświęcone przez papieża Franciszka



Urząd Miejski w Oleśnie

ul. Pieloka 21

46-300 Olesno

tel. 34 359 78 41 do 44

fax 34 359 72 83

gmina@olesno.pl

www.olesno.pl

Pielgrzymka

Inwestycje realizowaliśmy planowo

Rozmowa z **TOMASZEM SYBISEM**, wójtem gminy Pielgrzymka

– Jesień w pełni i niebawem rok 2019 odejdzie do historii. Jaki on był pana zdaniem dla samorządu Pielgrzymki?

– W zasadzie oceniam go pozytywnie, choć były pewne sprawy, które można umieścić w kategoriach niekorzystnych.

– Ale może na początek naszej rozmowy porozmawiamy o pozytywach.

– Przede wszystkim realizowaliśmy inwestycje i wszystko szło zgodnie z planem. To m.in. zakończona modernizacja dwóch szkół, czyli duży dwuletni projekt, którego wartość opiewa na ponad 4 mln zł. Poza tym budowane są dwie świetlice wiejskie, a inwestycja ta ma być ukończona w przyszłym roku. Ponadto ukończyliśmy program budowy kaczawskich single tracków, czyli terenowych ścieżek rowerowych. Zaczynamy także duży projekt edukacyjny za ponad milion złotych, skierowany do szkół, który będzie dotyczył organizacji dodatkowych zajęć dla uczniów przez okres dwóch lat.

– Jakie to będą zajęcia?

– Lektoraty językowe, nauki przyrodnicze i przedmioty ścisłe. Będą to i lekcje wyrównawcze, i lekcje dla zdolnych dzieci. A do tego jeszcze – w ramach projektu – otrzymamy dużo sprzętu i wyposażenia dla naszych szkół.

– A jeśli chodzi o negatywy?

– To przede wszystkim tegoroczna susza, która dotknęła rolników w różnym stopniu – średnio odnotowali oni ponad 30 procent strat. Protokoły strat są już u wojewody i czekamy teraz na decyzje, aby można było wypłacić rolnikom odszkodowania i rekompensaty. Niestety, to kolejny już niedobry rok dla rolnictwa nie tylko w naszej gminie, ale w zasadzie w całym kraju. Ponadto ambiwalentne odczucia budzi Fundusz Dróg Samorządowych.

– To rządowy program...

– Rzeczywiście, rządowy i podjęliśmy decyzję, że pójdziemy w kierunku remontu dróg powiatowych, a nie gminnych, ponieważ Powiat Złotoryjski nie ma dzisiaj środków finansowych, aby zapewnić wkład własny na inwestycje drogowe. Wprawdzie Powiat złożył wniosek na jedną z naszych dróg gminnych i jest to pięć kilometrów w Twardocicach, ale dofinansowanie tego zadania jest niestety na poziomie 50 proc, czyli 2,1 mln zł. Drugie 2,1 mln zł musimy znaleźć w budżecie gminy Pielgrzymka. Cóż, drogi powiatowe są w bardzo złym stanie, nasi mieszkańcy po nich jeżdżą i dlatego – przede wszystkim ze względu na ich bezpieczeństwo i komfort przemieszczania się – podjęliśmy trudną decyzję dotyczącą remontów tych ciągów komunikacyjnych, co w perspektywie dwóch-trzech lat obędzie się kosztem naszych ściśle gminnych inwestycji.

– W życiu – także tym samorządowym – zawsze jest coś za coś.

– Szkoda tylko, że Powiat Złotoryjski pozyskał dofinansowanie tylko 50 na 50 proc., tym bardziej że część samorządów, także tych najmniejszych, otrzymała wyższe dofinansowania inwestycji – na poziomie 60, 70, a nawet 80 procent. A przecież jednym z priorytetów Funduszu Dróg Samorządowych jest finansowe wsparcie biedniejszych samorządów, do których niewątpliwie zalicza się Powiat Złotoryjski. To dofinansowanie pół na pół jest na niskim poziomie, ale z drugiej strony otrzymać 50 proc. środków finansowych na realizację przedsięwzięcia to też jest coś, więc warto zaryzykować i inwestycję wykonać. Niestety, kondycja naszego Powiatu jest niemałym problemem dla gmin i dlatego zmuszeni jesteśmy część zadań przejmować na swoje barki.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)



Urząd Gminy w Pielgrzymce
 Pielgrzymka 109a/1
 59-524 Pielgrzymka
 tel. 76 877 50 13, 76 877 50 26
 fax 76 743 70 00, 76 877 50 13 w. 116
 sekretariat@pielgrzymka.biz
 www.pielgrzymka.biz



ZDJĘCIA: UG W PIELGRZYMCE



ZDJĘCIA: SŁAWOMIR GRYMIN I UG W PIELGRZYMCE

Monidła u Etnografów

Jesień w Muzeum Narodowym we Wrocławiu i jego oddziałach to kolejne wystawy. Wśród nich, w Muzeum Etnograficznym, natrafimy na bardzo ciekawe spotkanie. Tym razem małe zamieszanie i sporą porcję refleksji dostarczą nam... monidła.

„Opowieści spoza obrazów. Fotografie Ewy Martyniszyn” we wrocławskim Muzeum Etnograficznym, oddziale Muzeum Narodowego, to połączenie przeszłości i terażniejszości.



Monidła ma swój inny wymiar. Jest czymś z pogranicza sztuki, fotografii, dokumentu, rodzinnego śladu, historii materialnej



Monidła na wystawie w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu łączą w sobie przeszłość z terażniejszością

zości. Jak mówi Dorota Jasnowska, kuratorka wystawy, najważniejszym bohaterem tej prezentacji jest człowiek.

– Zamierzeniem Ewy Martyniszyn było nie tylko ocalenie pamięci, ale także przywrócenie monidłom ważności i uwagi. – mówi Dorota Jasnowska. – Monidłom towarzyszą opowieści i to mnie bardzo zainteresowało w tym projekcie. To daje nowy wymiar tym zdjęciom. Bo to już nie tylko my je odczytujemy, ale poniekąd jesteśmy prowadzeni przez bohaterów chwili utrwalonej lata temu aparatem fotograficznym. Oczywiście cienie, półcienie, sposób obrazowania

cały czas podlega analizie. Przy czym tutaj forma zostaje połączona z czymś żywym, autentycznym.

Dzięki Ewie Martyniszyn wiele zdjęć pokazywanych na wrocławskiej wystawie po latach ujrzało światło dzienne, wyszło z cienia, zostało odgrzebanych na strychach, w kufach. Były jednak i takie, które cały czas zajmowały ważne miejsce w domach. Zatrzymana chwila, mocno kreowana przez fotografa i podlegająca bardzo ścisłym konwencjom, przechodzi na wrocławskiej wystawie swoją małą przemianę. Uzupełniana współczesną opowieścią jej bohaterów, nabiera nowego wyrazu.



POD NASZYM PATRONATEM

Długie zimowe wieczory...

Zima, wieczory długie jak ogon smoka... Co robić? Cóż, najlepiej te smocze ogony zagospodarować teatralnie, czyli – wybrać się do Wrocławskiego Teatru Komedia, bo nic tak pięknie jak dobry komediowy spektakl nie rozjaśnia zimowych ciemności.

Od czego walkę z ciemnościami zimy, które nasze dusze smucą, zacząć? Proponuję Marca Camoletiego *Pomoc domową*, czyli jakby kontynuację innego przeboju Komedia, tegoż Camoletiego sztuki *Boeing, boeing...* Bohaterowie są ci sami, ale sytuacja inna – Maks ożenił się z Jolą, Nadia prowadzi ich dom... Małżonkowie jednak z dawnych – erotycznie swo-



Marc Camoletti „Pomoc domowa”



Antonin Procházka „Z twoją córką? Nigdy!”

bodnych – nawyków wyjść nie mogą i każde z nich chce mieć kochankę (kochankę). Ale jest Nadia, która potrafi ogarnąć każde zamieszanie. A zamieszanie jest potrzebne! Małżonkowie niby opuszczają mieszkanie, ale tylko niby, kochankowie (potencjalni) po tym mieszkaniu jak po swoim się pętają. Lekko nie jest biednej Nadii, która – bo to kobieta mądra – czuje, jak autentyczne uczucie łączy Jolę i Maksę i w imię obrony tegoż uczucia wywija piruety, godne Mai Plisieckiej. Oczywiście – piru-

ety na bystrym pomysłunku i dobrym sercu, a nie baletowych pointach oparte. Perypetie bohaterów Camoletiego śledzić będzie można i w listopadzie (21, 22, 23), i w grudniu (27, 28, 29).

Początek (i schyłek...) grudnia (5 i 6, 20 i 21) to w WTK *Kolacja dla głupca* Francisca Vebera. Na scenie kolacyjni goście – kilku panów z towarzysztwa, którzy bawią się, zapraszając na wystawne kolacje ludzi, których uważają za gorszych od siebie i z których na owych kolacjach bezlitośnie drwią, obnażając ich intelektualne słabości. Kto przypro-wadzi najgłupszego – wygrywa. Świat jednak jest pełen niespodzianek: pewnego dnia zabawa – paskudna, przynajmniej – wymyka się spod kontroli i owi panowie z towarzysztwa (tak bawiących się trudno nazwać dzentelmenami) przekonują się, że przypięcie komuś etykiety „głupca” nie zawsze musi oznaczać rzeczywisty poziom jego intelektu. Podsumowaniem może

Wrocławski Teatr Komedia



być cytatem z klasyka: „Z czego się śmiejecie? Z samych siebie się śmiejecie!”.

Zaraz po *Kolacji dla głupca* kolejny przykład komediowej klasyki: oto *Mayday 2*, sequel teatralnego hitu Rona Cooneya *Mayday* (7 i 8 grudnia). Oto John Smith, londyński taksówkarz, oprócz dwóch żon i dwóch mieszkań, ma dwoje nastoletnich dzieci. Regularne podróżowanie między Wimbledonem a Streatham, gdzie mieszkają jego dwie – oczywiście nieznanne się – rodziny, umożli-

wia mu jego praca. Ale do gry wchodzi internet i rzecz się komplikuje, bo syn taksówkarza i jego córka poznają się w sieci. Ich pierwsza randka to dla Johna katastrofa! Bigamia – tak. Kazi-rodztwo – nie! John zaczyna szaleńczą jazdę pomiędzy domami, by katastrofie zapobiec. Jego siostrzeniec Stanley głównie biega po mieszkaniu Johna, zamykając dzieci i żony na klucz, aby nie doszło do spotkania. Jednym słowem – dzieje się bardzo gorąco! A to w zimowy wieczór sprawa super!

Imieniny miesiąca, czyli 12 grudnia – to Antonina Procházki *Z twoją*

córką? Nigdy! – historia perypetii dwóch par małżeńskich (Szimandłowie i Koukolikowie), z których jedna, znużona nieco i znudzona małżeńskim życiem, postanawia ponownie, po latach, wyjechać w podróż poślubną, a druga – przykładnie na oko stadło, ma w tym czasie zaopiekować się ich córką. I rzeczywiście, w pewnym momencie do domu Koukolików, gdzie została owa córka, wpada kontrola Szimandłów... Co z tego wyniknie? Tym, którzy

jeszcze przedstawienia nie widzieli, zdradzę, że wyniknie wiele, zabawnie i niegłupio, do tego z piosenkami Karela Gotta w tle. Te spektakle – tak różne tematami – łączy znakomita teatralna robota, a przede wszystkim – aktorstwo wysokiej próby. Kto jeszcze tego nie sprawdził, niech wykorzysta szanse zimowych wieczorów. Ata



Francis Veber „Kolacja dla głupca”



Muzeum Narodowe we Wrocławiu



Muzeum Etnograficzne

Ranking usług komunalnych

Najtańsze usługi komunalne są w Kozienicach, Giżycku, Zambrowie, Działdowie i Hajnówce – wynika z tegorocznej edycji rankingu „Wydatki mieszkańców na usługi komunalne w miastach powiatowych”. Według tego zestawienia ceny usług komunalnych ciągnęły w ostatnim roku w górę przede wszystkim podwyżki opłat za wywóz śmieci, które skoczyły aż o 31 proc.



Usługi komunalne to jedno z ważnych zadań ciężących na samorządach

Ranking opracowała poznańska firma Curulis. W swym zestawieniu brała pod uwagę opłaty za wodę i ścieki, za wywóz odpadów, za parkowanie, ceny biletów komunikacji publicznej oraz podatek od nieruchomości.

Według rankingu najtańsze pod tym względem miasta powiatowe w Polsce to:

1. Kozienice
2. Giżycko
3. Zambrów

Na kolejnych miejscach znalazły się: Działdowo, Hajnówka, Mińsk Mazowiecki, Rawa Mazowiecka, Ostrołęka, Jawor, Gostyń, Bolesławiec, Brodnica, Bełchatów, Śrem, Pułtusk, Sokołów Podlaski, Ostrow Mazowiecka, Wadowice, Oleśnica i Stalowa Wola.

Najdroższe z kolei to:

1. Milicz
2. Mysłowice
3. Otwock

Za tą trójką komunalna drożyzna została zauważona, kolejno, w: Nowym Dworze Gdańskim, Tarnowskich

Górach, Piasecznie, Drezdenku, Sulęcinnie, Jaworznie, Będzinie, Mikołowie, Piekarach Śląskich, Siemianowicach Śląskich, Wołowie, Rudzie Śląskiej, Kolnie, Żyrardowie, Zabrze, Wałbrzychu i Strzelcach Krajeńskich.

Kosztowne odpady

Jak piszą autorzy raportu, ceny usług komunalnych w ostatnim roku najbardziej ciągnęły w górę podwyżki opłat za odbiór odpadów, które skoczyły o niemal 31 proc. W tym samym czasie koszt opłat za wodę i odprowadzenie ścieków wzrósł o około 7,7 proc., a niemal bez zmian pozostały podatek od nieruchomości, opłaty za parkowanie czy bilety komunikacji miejskiej. To tylko kilka najważniejszych wniosków, jakie można wyciągnąć z tego rankingu.

„Przeciętna czteroosobowa polska rodzina w ciągu roku wydaje 3.002 zł na tzw. usługi komunalne – 50 zł na podatek od nieruchomości, 54 zł w formie opłat parkingowych, 649 zł

za wywóz odpadów komunalnych, 834 zł na komunikację publiczną a 1.415 zł za zużytą wodę i odprowadzone ścieki” – czytamy w omówieniu rankingu. „Najdroższe utrzymanie czeka rodziny zamieszkujące miasta pomiędzy 100-200 tys. mieszkańców – 3.370 zł. Najtaniej jest w miejscowościach poniżej 50 tys. mieszkańców – 2.951 zł. Koszty w województwach zachodnich są znacząco wyższe od tych w Polsce wschodniej – między najdroższym Śląskiem a najtańszym Podlasiem różnica wynosi 946 zł rocznie na rodzinę”.

Suwałki kontra Otwock

Najwięcej, jeśli chodzi o usługi komunalne, wydajemy na wodę i odbiór ścieków. „Cena brutto wody waha się od 2,32 zł/m sześć. we Włodawie do 8,50 zł/m sześć. w Mysłowicach” – piszą autorzy rankingu. „Najwięcej kontrowersji budzi natomiast cena i koszt odbioru odpadów. Najtańsze w systemie Suwałki stosują kalkulację

od gospodarstwa domowego, które płaci 20 zł miesięcznie (240 zł rocznie na rodzinę). Najdroższy Otwock pobiera 31,50 zł od osoby, co daje 1.512 zł rocznie na rodzinę. Problemem jest jednak znaczący przyrost tych kosztów na rodzinę rok do roku. Rozstrzygane przetargi generują znaczne koszty po stronie gmin, a te muszą przerzucić ten koszt na mieszkańców (choć znaczna część dopłaca do systemu). Największy wzrost odczuły miejscowości poniżej 50 tys. mieszkańców – z rocznego 488,27 zł do 653,10 zł. W tym układzie najtańszy odbiór odpadów jest w miastach powyżej 200 tys. mieszkańców – 581,22 zł rocznie na rodzinę”.

Co nas czeka?

Sumaryczne koszty usług komunalnych wzrosły rok do roku o niecałe 9 proc. To znacznie więcej niż inflacja, ale to nie koniec. „Już dziś możemy przewidywać, że zdecydowanie droższe będą lata kolejne” – oceniają autorzy rankingu. „Powodem jest choćby planowany wzrost płacy minimalnej oraz zamrożone chwilowo ceny energii. Tylko te dwie składowe przełożą się wprost na znaczące wzrosty szczególnie w cenach wody/ścieków oraz odbioru odpadów. Bardzo pozytywna jest jednak inna informacja – dochód rozporządzalny przeciętnej rodziny (dwie osoby dorosłe) przy takich rachunkach za usługi komunalne wynosi w 2019 roku 6.782 zł, co stanowi o 15 proc. więcej niż w roku 2018 (5.890 zł). Oznacza to, że nasze zarobki rosną szybciej niż koszty usług komunalnych”.

Rynkowy bigos

► Wysoka frekwencja w ostatnich wyborach parlamentarnych to również wyższe subwencje dla partii. Zgodnie z wyliczeniami „Rzeczpospolitej”, do kasy PiS trafi rocznie 23,3 mln zł. PO wzbogaci się o 19,9 mln zł rocznego wsparcia z podatków Polaków. SLD dostanie 11,4 mln zł. Do kasy PSL trafi 8,3 mln zł. Natomiast Konfederacja będzie dostawać co roku 6,8 mln zł.

► – Zatrzymanie projektu Nord Stream 2 jest niemożliwe – powiedziała podczas swojej wizyty w Rydze szefowa CDU i niemieckiego MON Annegret Kramp-Karrenbauer. Okazuje się więc, że decyzje UE nie dla wszystkich są wiążące. A Zieloni milczą w sprawie Nord Stream od początku pojawienia się tego projektu.

► Porsche, Boeing i zależna od niego spółka Aurora Flight Sciences będą współpracować przy opracowaniu luksusowego elektrycznego samochodu, który będzie mógł wzbijać się pionowo w powietrze i latać na krótkich dystansach. Tak w każdym razie informuje serwis TheVerge.

► Agencja S&P utrzymała rating Polski na dotychczasowym poziomie z perspektywą stabilną, co oznacza, że Polska pozostaje wiarygodnym partnerem dla inwestorów zagranicznych.

► Klarna – założony w pierwszej dekadzie tego stulecia w Szwecji przez Polaka Sebastiana Siemiątkowskiego start-up stał się największym prywatnym start-upem w branży fintech w Europie. Obecnie – jak podał serwis bankier.pl – Klarna wyceniana jest na 5,5 mld dolarów.

► Laureatami Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych zostali Abhijit Banerjee, Esther Duflo i Michael Kremer. Nagroda została przyznana za eksperymentalne podejście do łagodzenia globalnego ubóstwa.

► Jak podał Empik, tylko w 10 godzin po ogłoszeniu informacji o Nagrodzie Nobla sprzedano 12 tys. książek autorstwa Olgi Tokarczuk.

Do rynkowego garnka zaglądał
Damian Bukowiecki

Chleb na śmietniku

Prawie połowa (49 proc.) Polaków deklaruje, że zdarza im się wyrzucać jedzenie – wynika z badania przeprowadzonego dla Grupy Kruk. Przeciętna czteroosobowa rodzina wrzuca do śmieci równowartość 2,5 tys. zł rocznie.

Od jakiegoś czasu jesienią przeprowadzane są kampanie mające na celu zwrócenie uwagi na negatywny wpływ, jaki wyrzucanie jedzenia wywiera na środowisko. Według badań konsumenci odpowiadają za największe marnotrawstwo jedzenia, dlatego to do nich skierowana jest akcja realizowana przez Federację Polskich Banków Żywności.

Banki Żywności odpowiadają na swoisty paradoks polegający na tym, że z jednej strony żywność produkowana jest w nadmiarze, a nadwyżki są wyrzucane, z drugiej zaś – wciąż są osoby, którym brakuje jedzenia i cierpią głód. Oprócz ratowania jedzenia Banki Żywności prowadzą działania edukacyjne ukierunkowane na zmianę nawyków konsumenckich, wskazując także na skutki ekologiczne marnowania żywności.

W badaniu „Konsumpcjonizm i świadomość ekologiczna Polaków”, przeprowadzonym dla Grupy Kruk, 49 proc. Polaków deklaruje, że zdarza im się wyrzucać jedzenie do śmietnika. Powody marnowania jedzenia są bardzo różne – najczęst-

szym z nich jest roztargnienie, które powoduje, że nie sprawdzamy daty przydatności produktów do spożycia. Wskazuje tak 42 proc. polskich konsumentów.

– Zawsze kupujemy więcej, niż potrzebujemy. W weekendy, przed świętami te koszyki zakupowe robią się coraz większe. Cała gospodarka sprzyja konsumpcji, więc dopóki nie zaczniemy kupować racjonalnie tego, czego faktycznie potrzebujemy, może być problem. Kupujemy oczami. W portfelu wszystko się zgadza, tylko koniec końców nie jesteśmy w stanie tego przejeść albo są to rzeczy nie do końca nam potrzebne. Kończy się tym, że pieniądze pośrednio, w postaci zmarnowanych produktów, wędrują do śmietnika – mówi Tomasz Jaroszek, dziennikarz i bloger finansowy, Doradca.tv.

– Pójście z listą zakupów do sklepu sprawia, że kupimy przynajmniej o jedną trzecią mniej. Zaoszczędzimy nie tylko pieniądze, lecz także czas, bo zrobimy zakupy szybciej i kupimy tylko to, co mamy zapisane na kartce. Ta lista zakupów jest banałem, ale ułatwia nam ona ekonomiczne i ekologiczne życie. Poza tym wykorzystujemy resztki. Jeśli zostanie nam w lodówce jedna marchewka, cebula, kawałek cukinii, to już jest potencjał, żeby stworzyć z tego pełnowartościowy obiad. Wymieszymy to z kaszą i mamy świetną kolację na ciepło – dodaje Sylwia Majcher, dziennikarka, autorka książki „Gotuję, nie marnuję”.

Gmina Polska KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

www.gminapolska.com

Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń i listów. Materiałów niezamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustowania publikowanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekst sponsorowany – (TS).

Redakcja: 53-441 Wrocław, ul. Manganowa 7/25, tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, redakcja@gminapolska.com

Redaktorka naczelna: Anita Tyszkowska, tel. 608 590 515, anita.tyszkowska@gminapolska.com

Zastępca redaktorki naczelnej: Sławomir Grymin, tel. 606 280 853, slawomir.grymin@gminapolska.com

Reklama: tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, reklama@gminapolska.com

Skład, łamanie, fotoedycja: Rafał Tlak

Korekta: Barbara Surkont

Internet: Bogusław Serafin, blogser@gminapolska.com

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Wydawca: Sator Media Tomasz Miarecki, tel. 691 029 622, tomasz.miarecki@satormedia.pl



W NUMERZE

Bierutów	6
Głubczyce	7
Olesno	8
Oleśnica – miasto	6
Pielgrzymka	9
Starostwo Powiatowe we Wrocławiu	5
Wrocław – Muzeum Narodowe	10
Wrocław – Narodowe Forum Muzyki	4
Wrocław – Wrocławski Teatr Komedia	10



Starostwo Powiatowe we Wrocławiu – str. 5



Głubczyce – str. 7



Oleśnica – miasto – str. 6



Olesno – str. 8



Pielgrzymka – str. 9



Wrocław – Narodowe Forum Muzyki – str. 4

Pod koniec października minęło pięć lat od oddania do użytku Afrykarium we wrocławskim ogrodzie zoologicznym. Wielu uważa, że było to nowe otwarcie w historii tej zasłużonej placówki.

W październiku 2014 roku – nie długo po uroczystym otwarciu Afrykarium – Radosław Ratajszczak, prezes zarządu spółki ZOO Wrocław, mówił na łamach naszego miesięcznika: „Udało się pokonać wszelkie trudności, zwierzęta coraz liczniej zamieszkują obiekt, a pełna – kolokwialnie mówiąc – obsada w okazy fauny potrwa około pięciu lat. Zwierzęta będą się rodzić i umierać, przyjeżdżać i wyjeżdżać, bo takie jest życie. Każde kolejne zwierzę zamieszkujące Afrykarium stanowi atrakcję. Na początku

Afryka nad Odrą



Wrocławskie Afrykarium to pierwszy obiekt na świecie poświęcony wyłącznie faunie jednego kontynentu

z fauną jezior Tanganika i Malawi. Pojawiły się wreszcie rekiny, płaszczki i żółw morski, czyli – krótko

znajdzie u nas jakieś fajne miejsce, które go zachwyci, bo nasze Afrykarium jest inne od standardowego oceanarium, w którym tylko ryby, ryby i ryby. My mamy także manaty i krokodyle. Zapraszam do nas wszystkich ciekawych świata, w którym żyjemy”.

Można powiedzieć, że słowa Radosława Ratajszczaka – pomysłodawcy i inicjatora budowy Afrykarium – stały się na swój sposób prorocze. Mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska oraz goście odwiedzający Wrocław zaproszenie do Afrykarium przyjęli od razu, a sam obiekt stał się jedną z głównych atrakcji miasta i regionu. Oceanarium sprawiło, że rocznie wrocławski ogród zoologiczny odwiedza 1,6 mln osób. Natomiast samo Afrykarium – jako obiekt wystawienniczy i hodowlany – znalazło się dwa lata temu na liście siedmiu cudów świata zoologicz-

nego, zajmując w rankingu czwartą pozycję. Trzy czołowe miejsca zajęły amerykańskie ogrody, z zoo w Dallas na czele.

– Jest to ważne dla nas wyróżnienie, ponieważ wrocławskie oceanarium zostało zauważone przez branżę, a także dlatego, że znaleźliśmy się na czwartym miejscu, po trzech ogrodach amerykańskich, a przed Szwajcarami i Niemcami – mówili wówczas przedstawiciele wrocławskiego ogrodu zoologicznego.

Tym, którzy jeszcze nie byli w Afrykarium, warto powiedzieć, że prawie dwukilometrowa trasa ścieżek w tym obiekcie poprowadzi nas przez świat zachwycającej przyrody. Odwiedzimy siedem regionów Afryki, siedem ekosystemów tego cudownego kontynentu. Będziemy mieli okazję obejrzeć rafy koralowe i plaże Morza Czerwonego oraz Wielkie Jeziora Afrykańskie.

Spotkamy się z rekinami i płaszczkami zamieszkującymi Kanał Mozambicki. Odwiedzimy wschodnią Afrykę, gdzie spotkamy m.in. hipopotamy nilowe, mrówniki, uroczę dikdiki (jedne z najmniejszych antylop). Wybrzeże Namibii we wrocławskim Afrykarium (także w części zewnętrznej obiektu) to spotkanie z pingwinami przyłdkowymi i kotikami afrykańskimi. Zajrzemy również do kongijskiej dżungli... Atrakcji na pewno nie zabraknie.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że wrocławskie Afrykarium to pierwszy obiekt na świecie poświęcony wyłącznie faunie jednego kontynentu, w tym przypadku Afryce. Fachowcy uznali to za innowacyjny i odważny pomysł. Inne oceanaria pokazują zazwyczaj faunę kilku kontynentów w jednym obiekcie. Pisząc o Afrykarium, warto również docenić rozwiązania technologiczne i architekturę obiektu. Ta ostatnia przypomina arkę Noego albo tajemniczy statek... (tom)



POD NASZYM PATRONATEM



Afrykarium to również ciekawa architektura, przypominająca arkę Noego lub tajemniczy statek

były tylko pingwiny, doszły uchutki – najpierw dwie, teraz jest już sześć – następnie ryby morskie, później zasiedlaliśmy akwarium związane

mówiąc – dla każdego coś interesującego. Są też hipopotamy wzbudzające dużą sensację. Sądzę, że każdy z odwiedzających wrocławskie zoo



Podmorskie tajemnice Afryki prawie na wyciągnięcie ręki